

# SŁOWO POLSKIE

BEZPARTYJNY DZIENNIK ZIEM ZACHODNICH

ROK III

Wrocław, wtorek 21 września 1948

Nr 261 (671)

## ZJAZD DYPLOMATÓW W STOLICY FRANCJI GENERALNE ZGROMADZENIE ONZ rozpoczyna dzisiaj swe obrady

PARYŻ (Obsł. wł.) Dzisiaj w Paryżu rozpoczynają się obrady Generalnego Zgromadzenia ONZ. Oczekuje się, że sesja potrwa około 3 miesięcy. Na porządku dziennym znajduje się ponad 60 spraw, między innymi sprawa Palestyny, Hyderabadu, Kaszmiru i inne. Zgromadzenie ogólne będzie również obradowało nad wnioskami Polski w sprawie odzolenia faszystowskiej Hiszpanii od życia międzynarodowego.

Ze wszystkich stron świata do Paryża przybywają delegacje państw — członków ONZ. Wczoraj w godzinach porannych przybyła delegacja Stanów Zjednoczonych z min. Marshall'em na czele, delegacja brytyjska, której przewodniczy min. Bevin. Delegacja polska z min. Modzelewskim również znajduje się w Paryżu. Po przybyciu na lotnisko paryskie przewodniczący delegacji

radzieckiej wicemin. Wyszyński oświadczył, iż ma nadzieję, że sesja ONZ przyczyni się do wzmocnienia pokoju. „Jestem optymistą” — zakończył delegat ZSRR. Z Londynu donoszą, że na pokładzie transatlantyku „Queen Mary”, który wczoraj powrócił z kolejnego rejsu do Nowego Jorku przybyło 16 delegacji na sesję ONZ. Na czele delegacji kanadyjskiej stanął premier tego kraju King.

W Paryżu, w pałacu Chaillot, gdzie będą toczyły się obrady, ułożono już wszystkie przygotowania. Przewiduje się, że dzisiejsze wstępne posiedzenie Generalnego Zgromadzenia będzie poświęcone wybraniu przewodniczącego sesji oraz mowom powitalnym poszczególnych delegatów.

MOSKWA — „Prawda” omawia horoskopy trzeciej sesji Zgromadzenia Generalnego ONZ. Głównym problemem, który interesuje dziś opinię światową — pisze „Prawda” — jest pytanie, czy sesja doprowadzi do poprawy i umocnienia współpracy międzynarodowej, czy też zatruwają na niej tendencje zerwania współpracy międzynarodowej t.j. innymi słowy tendencje osłabienia ONZ i podważenia jej autowietu.

### Sąsiedzka przyjaźń

Przed kilkoma dniami zakończyły się obrady stałej Komisji Prawniczej Polsko-Czechosłowackiej. Wynikiem obrad było opracowanie konwencji, która zacieśnia współpracę obu krajów w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości.

Zacieśnianie współpracy następuje nie tylko na jednym odcinku, lecz we wszystkich niemal dziedzinach życia politycznego, gospodarczego, kulturalnego. Polityka zagraniczna oparta w obu sąsiadujących z sobą krajach na tych samych założeniach ideologicznych, zmierza we wspólnym kierunku: utrzymania pokoju i utrwalenia władzy demokracji ludowej. Linie polityczne Pragi i Warszawy nie ścierają się z sobą i nie krzyżują, lecz równoległe dążą do jednego celu.

Na odcinku gospodarczym sytuacja przedstawia się podobnie. Stały komitet współpracy gospodarczej do prowadził już do wymiany surowców i fabrykatów, do ożywionego handlu wyrobami przemysłowymi produktami rolnymi, do wspólnego planowania w dziedzinie produkcji. Rezultaty tej współpracy są wielkie, a korzyści widoczne. Ułatwia to wzajemną odbudowę zniszczonych wojennych, eliminuje dwutorowość w dziedzinie produkcji, zwiększa potencjał przemysłowy obu krajów.

Zywa, coraz bardziej zacieśniająca się współpraca w dziedzinie kultury stanowi trzeci, również ważny czynnik wzajemnego poznawania się i zbliżania. Język czeski jest tak podobny do polskiego, że Polak i Czechosłowak bez trudu rozumieją się nawzajem. Zainterjowane w bieżącym roku masowe wycieczki robotników i młodzieży szkolnej z Polski i Czechosłowacji na wakacje do sąsiedniego kraju, wykazały, że tłumaczeń są niepotrzebne.

Zacieśnienia się coraz bardziej wspólnej pracy, coraz lepiej poznajemy się na wzajem, a to znów zbliża do siebie Polaka i Czechosłowaka. Zniknięcie zupełnie niezgryzty, sprzeczności, sztucznie wywoływane przed wojną przez nacjonalistyczne rządy w Polsce i „hranicarzu” za Olzą.

Dwa bratnie narody znalazły wspólny język, wspólną platformę. Wspólnie dążą do osiągnięcia sprawiedliwości społecznej i dobra wszystkich obywateli.



MARSZ. ROLA ZYMIERSKI PODCZAS NIEDZIELNEJ PROMOCJI OFICERÓW PIECHOTY WE WROCŁAWIU.



W TYM BUDYNKU, W PARYSKIM PAŁACU CHAILLOT, ROZPOCZĘTY SIĘ DZIS OBRADY ORGANIZACJI NARODÓW ZJEDNOCZONYCH. JEDNYM Z TEMATÓW OBRAD BĘDZIE SPRAWA PALESTYNY I ZABÓJSTWA MEDIATORA ONZ, BERNADOTTE'A (ZDJĘCIE NA PRAWO).



Tłumienie „nieporządków” to specjalność

### »Czarnej gwardii«

BERLIN (PAP) Z Bawarii do ośrodków przemysłowych Niemiec zachodnich zostaną przetrzone oddziały tzw. „policii przemysłowej”, czyli „czarnej gwardii”, która składa się przeważnie z b. SS-owców, wyszkolonych na modłę amerykańską.

Według oficjalnych wyjaśnień, zadaniem tych oddziałów jest tłumienie w okręgach przemysłowych Niemiec zachodnich ewentualnych „nieporządków” w

związku ze wzrostem bezrobocia. Szefowie policji Niemiec zachodnich oświadczyli niedawno, iż kadry policyjne są jeszcze „nieodstęcznie przygotowane” do wykonania tej misji. Oddziały „czarnej gwardii” zostały wysłane w Bawarii, zgodnie z regulaminem piechoty amerykańskiej. Instruktorzy amerykańscy wpałali tym oddziałom zasady walki ulicznej i taktyki wojny domowej.

## Wyczyny kandydata na dyktatora Francji Bitwa na ulicach Grenoble Bojówki de Gaulle'a atakują demonstrantów

PARYŻ (PAP) Podczas pobytu gen. de Gaulle'a w mieście Grenoble doszło do krwawych starć między uzbrojonymi bojówkami gaullistowskimi „Zjednoczenia Narodów Francuskiego” (RPF) i „Republikańskiej Oddziałami Bezpieczeństwa” z jednej strony a b. uczestnikami Ruchu Oporu i b. partyzantami z drugiej strony.

Jeszcze przed przyjazdem do miasta gen. de Gaulle'a jego bojówki zaatakowały lokal miejscowej organizacji partii komunistycznej, raniąc sekretarza partii.

W ciągu dnia przybył sam de Gaulle, którego eskortowali w „Wilysach” uzbrojeni osobnicy, zwerbowani wśród metów Marsylii, Tulonu i Nicei.

Kandydat na dyktatora Francji udał się ku zbiorowej mogile partyzantów poległych podczas bitwy o Vercors. W tym czasie na przeciwległym krańcu miasta odbywała się kontroldemonstracja robotników i b. partyzantów. Wzdłuż kolumny demonstrantów poczęły jeździć „Wilisy” ze zbrojnymi gaullistami. Gdy

demonstranci przechodzili koło placu, gdzie przed chwilą występował de Gaulle, jego bojówkarze otworzyli ogień z samochodów. Równocześnie inne grupy gaullistowskie

atakowały demonstrantów, czemu nie przeszkadzało półtora tysiąca żołnierzy z „Republikańskich Oddziałów Bezpieczeństwa”.

Przeciwko demonstrantom użyto palek gumowych i bomb łzawiących. Wśród napadniętych byli zabici i ranni. Demonstranci zaatakowali z kolei gaullistów oraz porzucali i podpalił szereg samochodów. Z obu stron są ranni.

### Spaak zapowiada

## kryzys gospodarczy w Belgii

BRUKSELA (PAP). Przemawiając w Waremme premier belgijski Spaak oświadczył, że Belgia znajduje się w początkowym stadium kryzysu gospodarczego. Wprawdzie układy handlowe, jakie Belgia zawarła z sąsiadami, opiewają na przesz-

ło 70 miliardów franków belgijskich, ale były one dotychczas nie wykonane, ponieważ sąsiadom Belgii brak pieniędzy. Z tego wynika osłabienie tempa pracy przemysłu belgijskiego.

## Terroryści w Palestynie poza nawiasem prawa

TEL-AWIV (API). Na nadzwyczajnym posiedzeniu rządu państwa Izrael zostały wydane rozporządzenia, zabraniające przynależności do żydowskich organizacji terrorystycznych, oraz udzielania takowym jakiegokolwiek pomocy.

Poszukiwania morderców hr. Bernadotte i pułkownika Serot trwają

Pod eskortą żydowskiej żandarmerii przybył do Tel-Awivu tymczasowy rozejmca ONZ, Ralph Bunche. Odbył on konferencję z min. spraw zagranicznych Izraela—Sherfokiem, który poinformował go o zarządzeniach, wydanych celem ujęcia sprawców zabójstwa hr. Bernadotte'a.

### Luna nad Włochami

## Wezuwiusz grozi wybuchem

RZYM — Mieszkańcy Włoch zostali zaalarmowani wiadomością, że wczoraj rano ukazały się nad szczytem Wezuwiusza wielkie kłęby dymu zwiastujące możliwosc wybuchu.

Rząd włoski zainteresował się już groźnym niebezpieczeństwem i jak się oczekuje z godziny na godzinę, nakaże ewakuację okolicznych miejscowości.

Korespondenci donoszą, że górna część Wezuwiusza jest obecnie zupełnie niewidoczna z powodu dymu. Ostatnie meldunki z obserwatorium meteorologicznego, zbudowanego na

nadote i w celu zlikwidowania organizacji terrorystycznych.

### Spotkanie Marshall — Bevin — Schuman

PARYŻ — Wczoraj w godzinach wieczornych nastąpiło spotkanie ministrów spraw zagranicznych trzech mocarstw zachodnich. Przypuszcza się, że tematem rozmów min. Marshalla, Bevina i Schumana była sytuacja w Berlinie oraz wyniki sobotniej konferencji na Kremlu.

boconym szczyście wulkanu stwierdzają, że personel obserwatorium opuszcza już budynek i że zostaje w nim tylko radiotelegrafista, Roślinność, która zadamowiała się na zboczach Wezuwiusza, została zamknięta. Przez całą noc nad Wezuwiuszem gęstława chmura ognia.



# Ruch, który zmienił gospodarke Związku Radzieckiego

**W**NOCY z 30 na 31 sierpnia 1935 roku, rzeźbę dostępciej kopalni „Irmava - Centralna”, Aleksy Stachanow, wydobyl 102 tony węgla. Było to więcej, niż dołochyca wydobywał jeden górnik w przeciągu 2 - 3 tygodni. Łamiąc stare normy techniczne, Stachanow zamieścił na pracy wyższy etap współzawodnictwa pracy.

Ruch, nazwany jego imieniem, w niematym stopniu przyczynił się do rozwoju potęgi gospodarczej Związku Radzieckiego.

Stawiając przed sobą za cel wykonanie pięcioletniego planu gospodarczego w cztery lata, narad radzieckiej mobilizuje obecnie wszystkie możliwości do wykorzystania rezerwy. Jak przed wojną, jak w ciągu ciężkich lat walki - tak i obecnie główny kierunek ruchowi współzawodnictwa pracy nadają w ZSRR przodownicy - stachanowcy. Szukając nowych dróg, przekraczając stare normy, wnoszą oni nieraz poprawki do planów gospodarczych. W tym, że przemysł radziecki rozwija się z dnia na dzień, jest ich niezmąta zaśluga.

W porównaniu z początkami ruchu, wzrósł obok ilości przodowników pracy także poziom ich ogólnego i technicznego wykształcenia. Młode pokolenie klasy pracującej dziś już idzie do fabryk po starannym przygotowaniu i wyszkoleniu fachowym. Coraz więcej jest w ZSRR ludzi, którzy umieją docenić znaczenie ulepszeń technicznych, racjonalnej organizacji pracy i umiejętnego wykorzystania siły roboczej - głównych elementów współzawodnictwa pracy.

Osiągnięcia radzieckich przodowników pracy nie stają się tylko ich osobistym sukcesem, lecz własnością całych zespołów robotniczych. Na specjalnie urządzonych zebrałkach i pokazach przodownicy dzielą się

swoim doświadczeniem z innymi robotnikami, podciągają do swego poziomu słabszych towarzyszy, wywołują odruchy zdrowego, twórczego współzawodnictwa.

Niedawna prasa opublikowała list od 35 fabryk moskiewskich, w którym zespoły tych fabryk wyrażają gotowość - po obliczeniu możliwości produkcyjnych, dodatkowego zwiększenia dochodu w roku 1948 - o 172 miliony rubli. Ta szlachetna inicjatywa fabryk moskiewskich znalazła już poparcie w licznych zakładach przemysłowych innych miast ZSRR. Nie ulega wątpliwości, że dzięki tej inicjatywie plan pięcioletni zostanie przekroczony nie tylko w dziedzinie produkcji, lecz i w dziedzinie dochodu.

Obok tych głównych funkcji ruch

stachanowski odgrywa jeszcze poważną rolę w procesie zacierania się granicy między pracą fizyczną a umysłową. Doświadczenie przodowników pracy jest niejednokrotnie cennym materiałem dla badań nau-

kowca, pomocą dla studenta i inżyniera, podstawą dla dalszych wynalazków i ulepszeń technicznych. W tym procesie zaznacza się wyraźnie wzrost poziomu technicznego i kulturalnego klasy robotniczej ZSRR.

## Urzednicy czy rabusie?

### Niemieckie pianina »leca« do USA

BERLIN (PAP). Berliner Zeitung donosi, że pracownicy amerykańskiej administracji wojskowej w Niemczech uprawiają spekulację. Wywożą oni meble z Berlina do USA ciągnąc z tego olbrzymie zyski. Szczególnie dochodowym obiektem spekulacji są pianina i fortepiany koncertowe, które takimi samymi transportowa-

sa drogą powietrzną do USA, gdzie sprzedawane są po 700 - 2000 dolarów.

### Niepokoje w Palestynie

LONDYN (PAP). Rzecznik armii Izraela w Tel - Avivie stwierdził, że Arabowie ostrzegliweli ostatnio lotnisko żydowskie w odległości 80 mil na północny wschód od Haferu. Na stopnie arabickie samochody pancernie usiłowały zdyktować do znajdujących się tam wyżym strategicznych, lecz zostały odparte.

Również w Jeruzolimie, Arabowie atakowali niekiedy pozycje żydowskie.

### Pracownicy państwowi Włoch zapowiadają walkę z rządem

RZYM (AP). Sekretariat powozehy w włoskiej konfederacji pracy zwrócił się do pracujących Włoch z oświadczeniem, w którym podkreśla, że „nie gwałtowna odpowiedź rządu wobec postulatów pracowników państwowych o niemożliwość rozwiązania problemu bez udziału samych zainteresowanych”.

Diatego te organizacje związków zawodowych powoływały decyzję, by stanąć na czele ruchu pracowników państwowych o bezwzględne polepszenie warunków życia.

W dniu 22 września odbędą się w całym Włoszech wiece i zebraania pracowników państwowych na znak protestu przeciwko polityce rządu, który odmówił rewizji uposażeń swych pracowników.

### Bizonii zagraża inflacja

#### Robotnicy chcą podwyżki plac

BERLIN (AP). Przewodniczący partii komunistycznej w Niemczech zachodnich Max Reiman, wezwał na wiecu w Dueseldorfe wszystkich Niemców pracujących na zachodzie do bezwzględniego żądania podwyżki plac o 30%.

Reiman oświadczył, że w wiecie należy zastosować wszystkie środki, do jakich członkowie związków zawodowych są uprawnieni.

Niemcy zachodnie wkraczają w okres inflacji, która wywabia na jaw o wiele wcześniej, gdyby nie to, że nasi politycy zajmują się sprawą Berlina powi-

wał bardzo ładnie, a postać Janusza w jego wykonaniu miała dużo szlachetności i wdzięku.

Jeśli już mówimy o postępkach naszych śpiewaków, to najwięcej zrobiła chyba Krystyna Jamroz-Bogdanowa (Zosia). Pamiętamy ją jako sympatyczną śpiewaczkę o miłym głosiku, - dziś jest to już artystka „cała gęba” (przepraszam, „buzia”).

Stolnika śpiewał dobrze Aleksander Majewski, w młodszych partiach wystąpił Z. Biłski, S. Lewin i W. Niedzielski.

Z duża przyjemnością pisze też o naszym baliecie. Władysław S. Patkowski stoją na wysokim poziomie, zespół wykazuje duże opanowanie techniki, a soliści są bardzo dobrzy. Wdzieczna, leciutchna Klara Kmilo, fenomenalnie sprawny Henryk Najman oraz Urszula Grygiewska zbiele rali w tańcu góralskim, zasłużone oklaski, Dyrektor Kamierz Wilko miński prowadził oparcie z wielkim pietyzmem, czuwając nie tylko nad dobre grajkami orkiestry i sceną, ale niejednokrotnie i widelką, sugerując widocze śpiewaków od tonu do tonu.

Nie dziwię się, że pod takim kierownictwem artystycznym opera na sza robi tak szybkie postępy. Chóry pod kierownictwem Zygmunta Szczępanińskiego śpiewały dobrze, przydało by się jednak zwiększyć ilość głosów męskich.

## PRZEGLĄD prasy

### Co z nimi zrobić?

Jedną z bolączek, jakie odczuwają, to wojnie i okupacji, są bezdomne dzieci, należące się po atakach i podbiciach opieki. Problem ten wymaga jak najszybszego rozwiązania, na razie jednak sprawa pozostaje w sferze teoretycznej. Szczęśliwie są w tym przedmiocie: „Póki taki skrajnie niebezpieczny nie zostanie zezwany, nie zrobił jakiejś awantury, Miłczyca jest zupełnie bezradna. No przypuszczam, że zbiegając się w kierunku walejącego się chłopca - i co dalej?”

Odsyłać go do domu papawskiego nie ma prawa ani powoda. - Trzymaj w areście! Po co? Zaby się zdemoralizował, jeżeli jeszcze nie jest zdemoralizowany? Zaby siedział w poczuci zupełnej niezastawionej krawczy?”

Normalnie kończy się w ten sposób, że chłopak, przepawający się w komisariacie, wychodzi z powrotem na ulicę. Nie pracują, bo jest za mły. Nie uczy się, bo niikt b to nie zadają. Wdoby - i znowa sa handlowi, to... wszedza kto go tam wie, to robi.

A przecież są sposoby rozwiązania tego zagadnienia. Sposoby trudne, ale jednak realne. Zorganizowanie izby zarządcy, nie jest chyba niemożliwe, aczkolwiek następcza powasne trudności. Trudno zrozumieć, dlaczego sprawa ta, której swojego czasu było tak głośno, o której mówili się, że „Juz, juz, juz” Arsen przystąpiły do akcji” teraz pozsta w zapomnieniu.

Może się zresztą myli, może nie posiada w zapomnieniu, może ktoś o niej myśli. Ale w takim razie trzeba przyznać, że ten ktoś, czy odnośna instytucja myśli zbyt powoli, zbyt biernie i opanieszale.

A los dzieci bezdomnych, dzieci, które chorują, posiadają matkę robotniczą, są matkowie pobawione matczynej opieki, powinien leżeć każdemu na sercu. Nie można dopuścić, by Warszawa nie miała izby zarządcy, by kierownik Komisariatu, która ma przyprowadzać matkę wziętą, czy handlarza roztaczał bezradnie ręce i pytał: „A co z nim zrobić?”

### Rewelacyjne zeznania gen. Haldera

BERLIN (AP). Amerykanie gratu łowili napastnikom hitlerowskim z powodu sukcesów, jakie odnieśli w czasie naczadu na Polskę we wrześniu 1939 r. - wynika z zeznań nie mieckiego szefa sztabu Haldera.

Przed sądem denazyfikacyjnym w Monachium toczy się od trzech dni proces b. szefa sztabu niemieckiego Franza Haldera. Zeznał on że w pierwszych dniach „kampanii polskiej” we wrześniu 1939 r. przybył do niego amerykański atłache wojskowy i złożył mu gratulację z powodu sukcesów odniesionych przez armie niemiecką w Polsce.

Tak więc, jak wynika z zeznań Haldera, Amerykanie nie tylko do brawuli Hitlera i wzmocnili jego materialną pozycję, ale ponadto udzielił mu poparcia moralnego, i to w chwili, gdy cały świat potępiał nazi-



BERLIN. Brytyjski gubernator wojsko ucy gen. Robertson, odwiedził planowaną wycieczkę w Hamburgu i postanowił udać się do Paryża. Na on odbył tam rozmowy z ministrem spraw zagranicznych Bevinem.

BERLIN. Ubiegłej nocy w pobliżu lotniska Wawstorf ulepi katastrofie samoloty RAF, kursujący po taw. „może podobnie” do Berlina, 4-osobowa załoga zginęła.

LONDYN. Na stacji Gangasagar we wschodnim Bengalu pociąg paspieszny zderzył się z pociągiem towarowym. 5 osób zostało zabitych, a 37 odniosno rany.

BATAWIA. Zwinnik dziennikarzy i indonezyjskich zaprotestował przeciwko ograniczeniu wolności prasy przez władze indonezyjskie, a w szczególności przeciwko ostatniemu zamknięciu 3 dzienników indonezyjskich.

TEL AWIV. Dzienniki hebrajskie w pierwszym tygodniu po morderczym zamachu na hr. Bernadotte jedynymi nie potępiają morderstwo i domagają się zlikwidowania terroru.

LONDYN. Minister skarbu W. Brytanii Cripps udał się samolotem do Kairu i do Stowbu Zjednoczonych w celu przeprowadzenia rokowań finansowych.

RZYM. Jak donosi dziennik „Unita”, Palmiro Togliatti wrócił do Rzymu z prowincji Napruja, gdzie przebywał na rekonescencji.

LONDYN. Obrócenie plac w W. Brytanii zniżyło swój wyraz w ograniczeniu popytu na materiały użytkowe. W lipcu br. popyt w handlu detalicznym zmniejszył się o 10%, w handlu hurtowym zaś o 21%. W jesieni należy się spodziewać dalszego zmniejszenia popytu.

S. P. **JAN ZIEMBA** Dyrektor Oddziału Narodowego Banku Polskiego w Jeleniej Górze Po krótkich, lecz ciężkich cierpieniach, zmarł dnia 16 września 1948 r. przeżywszy lat 60. W zmarłym tracimy nieo dżabowanego zwierzchnika i światłego kierownika. Nabożeństwo żałobne odbyło się w kościele parafialnym w Jeleniej Górze dnia 18 bm. o godz. 6.30. Pogrzeb odbył się 20 bm. w Tyczynie k. Rzeszowa. Kierowniczo two, Rada Zakładowa i Pracownicy Oddziału N.B.P. w Jeleniej Górze 5564

## nasze echa Prowokacje agentów

Moskiewska „Pravda” w korespondencji z Berlina donosi:

W amerykańskim sektorze Berlina przebywała w przytułku szpiewaczka dziewczynka ukraińska Halina Korowko, której rodzice wraz z rodziną zostali uprowadzeni do Niemiec, gdzie zginęli. Stan zdrowia dziewczynki wymagał nie tylko specjalnej opieki lekarskiej, ale przede wszystkim psychologicznej opieki. Poza tym Halina Korowko była do ostatnich granic wycieńczona na skutek systematycznego głodowania.

Nic więc dziwnego, że kiedy władze radzieckie dowiedziały się o tym wypadku oraz o miejscu pobytu Haliny, zaczęły się domagać od administracji amerykańskiej, aby umożliwiła czelnie

powrócił do ojczyzny. Władze amerykańskie jednak zaczęły wkrótć ciężko choręć snuć całą sieć intryg. Zmobilizowano w tym celu amerykańskich biurogwardziów Krywczewskiego i Szczerbi- ne, którzy wszelkimi sposobami starali się wyprężyć na dziewczynkę, ażeby oświadczyła, iż nie chce wrócić do ZSRR. Równocześnie kontrolowana przez Amerykanów prasa rozesłała chętnie, jakoby władze radzieckie chciały siłą uprowadzić Halinkę Korowko.

Wszystkie te prowokacje zakończyły się dla Amerykanów fiaskiem. Nad naciskiem opinii publicznej administracja amerykańska musiała ostentacyjnie przekazać władzom radzieckim chore dziecko, które obecnie wraca do Związku Radzieckiego.

## Imprezy WZO »Halka« w Hali Ludowej

Zdaje mi się, że w ciągu 2 lat już po raz czwarty piszę na tym miejscu o spektaklu „Halka” we Wrocławiu. Narodowa nasza opera ukazuje się we Wrocławiu w coraz to nowym szacie.

Tym razem Państwowy Teatr Dolnośląski, idąc za przykładem Opery Śląskiej, wystawił „Halke” jako wielkie widowisko operowe w Hali Ludowej. Inscenizację Jana Popieła „przykroć” do wymogów obrzytniej sceny pozabawionej kurtyny no wopozyskany reżyser Stanisław Ce gliński. Można naturalnie wytknąć parę usterek inscenizacyjnych, jak oledrodrukowe flo, niepotrzebne ustawienia na środku sceny stołu w pierwszym i drugim akcie, słabe światła, sztuczne wprowadzanie postaci „do ciemku” - niemniej jednak widowisko wypadło bardzo barwnie, a połączone w jeden malowniczy łańcuch sceny trzymają widownię w napięciu.

Niedawno pisaliśmy z zafascynowania o solistach Opery Śląskiej. Na spektaklu „Halki” przekonaliśmy się, że nasza opera posiada śpiewaków o

nieprzeciętnych walorach, którzy w ostatnim czasie zrobili tak znaczne postępy, że z spokojem patrzymy na zamierzenia nowego sezonu. Przede wszystkim Irena Woytaszewska jako Halka zachwyła nas swoim śpiewem i pełną wyrazu grą sceniczną. Głos jej posiada niekolegę i potęgę, a dzięki dobremu rozumowi nawet w mezza-voce i pianach zapełnił ogrom hali gęstym, donośnym dźwiękiem. W scenach obłąkania trzeciego i czwartego aktu Woytaszewska była wręcz znakomita.

Odzyskany dla Wrocławia Stanisław Babis posiada „potężny kawał głosu”. Donośny jego tenor brzmi malowniczo i przedostaje go do bohaterów partii. Sposób, w jaki za czał swój „Sonnig” (czyli) zasługując na najwyższe uznanie. Tak właśnie trzeba śpiewać, panie Stanisławie! I trzeba pracować, pracować i jeszcze raz pracować nad głosem i nad partią, a kamień stał otworom! Poprawa, wymogów rozdawani jeszcze bardziej ścisłej i usmie nierówności. Nad winnową powinien również popracować Zbigniew Stadler, który zrobił ogromne postępy - śpie-







W obronie zwierząt

Ozdoba naszego ogrodu zoologicznego jest niewątpliwie lew. Niestety, rzadko tylko możemy króla zwierząt oglądać w całej swej okazałości...

Ta obójność nie podoba się jednak naszej publiczności, która uważa, że płacąc parę złotych wstępu, ma prawo domagać się od lwa, by prezentował się jej ze wszystkich stron...

Nie lepiej dzieje się małpom, które miały by prawo stwierdzić, że niektóre osoby z publiczności śmiałyby zająć ich miejsce. Do najpopularniejszych zabaw z małpami należy ofiarowywanie im palącego się papierosa.

Służba ogrodu zbyt miękko reaguje na te wybrki, a już zupełnie nie może sobie poradzić z takimi, którzy przekraczają ogrodzenie i kopczą trawniki.

O tym znów mogłyby coś więcej opowiedzieć niedźwiedź.

Domagamy się, ażeby dyrekcja Ogrodu bardziej stanowczo wystąpiła przeciw tym wybrkom. Jeżeli nie ma już innej rady, to należy odstawić kilku uzbrojonych strażników miejskich, którzy takich rozmaitych „entuzjastów” zwierząt z miejsca oddadzą w ręce MO. Jeżeli jeden czy drugi taki „facyt” zapłaci dość kłótniową grzywnę (mandat karny), to w przyszłości będzie wiedział, jak ma się zachować. Ogród jest naszą wspólną własnością i nie możemy pozwolić na jego dewastację.

Tuwicz

Notamki wrocławskie

Minister Dybowski był wczoraj na Wystawie i kazal usunąć z „We ściegiu Miasteczka” makabryczny po leż z obózów koncentracyjnych (pisaliśmy o tym pokazie w naszym niedzielnym „Zwierzciadlu”).

Dom Wzorów (Rynek 58) jest wystawą, na której oglądać możemy codziennie osiągnięcia wytwórczości prywatnej na Ziemlach Odzyskanych.

Nie łoża eukhnie — pisze nam Resort Techniczny, Zarządu Miejskiego, lecz studzienki kanalizacyjne, znajdujące się przy fosie. Co do przepływu wody, to jest szybką zaletą, od poziomu wody na Odrze. Im szersze wyższe, tym przepływ lepszy.

Miejska Biblioteka Publiczna, o clem ułatwienia swoim abonentom korzystania ze zbiorów, czynna będzie w soboty od godz. 10-1ej do 10-1ej bez przerwy.

Emerali wrocławscy — chcą zmanifestować konieczność jak najszystszeo zabilansowania ran, zadanych stolicy przez wroga, złożyli na odbudowę Warszawy 1000 złotych.

Wolna Mysł urządziła dziś o godzinie 17-tej zebranie dyskusyjne w małej sali OKZZ (Mazowiecka 17). Członkowie i sympatycy proszeni są o przybycie.

Nieopaskowanie — buteleczki, czy pudełka z masłem — to nie wzbudzi większych sprzeciwów wśród odbiorców aptek Ubezpieczalni Społecznej, ale kawalek papieru na owjnie ciele bandaża — powinien się znaleźć. Przecież nie można pakować go do brudnej zawieszki, kieszeni.

Wpisy do szkół Polskiego Zw. Zachodniego upływają 30 września b. r. Wpisy przyjmuje się do klasy 7 i 8 (I i II gimnazjum). Młodzież nie migrancka i autochtoniczna do poda nie musi zaliczyć metryki, świadcetwo ukończenia klasy 6-iej lub 7-mej (francuskiej, niemieckiej i t.



Czeka wiele wolnych posad

Do pracy na roli potrzeba 4.200 ludzi, poszukuje się 200 tokarzy

— Dużo ludzi przychodzi — informuje nas kierownik referatu pracy. Wielu chce uzyskać zarejestrowania, bo to uprawnienia do korzystania ze zniżonej taryfy mieszkaniowej. Są wśród nich ludzie zajmujący się handlem. Są i studenci. Oczywiście przychodzą także ludzie rzeczywiście potrzebujący pracy — przeważnie robotnicy i robotnice.

Mamy obecnie zapotrzebowanie na 4200 ludzi do prac na roli (wykopywanie ziemniaków i buraków). Warunki pracy te same, co przy akcji żniwniej. Należy podkreślić, że robotnicy zatrudnieni przy akcji żniwniej otrzymali już pracę w fabrykach lub przedsiębiorstwach budowlanych. Tak samo uczestnicy prac okopowych będą mieli pierwszeństwo w otrzymaniu pracy.

Charakterystyczne jest, że pomimo dużej ilości zgłaszających się do pracy kobiet, posiada pomocników w mowiej nie cieszy się powodzeniem. Kobiety wolały pracować w fabryce lub warsztacie.

Skłoda miesiąc się w pięknym gma chu przy ul. Powstańców Śląskich 204 (dojazd 7). Znajduje się przy niej bursza na 100 osób. Dyrektor szkoły jest prof. dr. Feicht. Wykładają będą tacy pedagogowie jak: Chakowska, Rogórska, Rzepecka, Markiesiewicz, Jedrzejewska, Bukowska, Szczepańska i wielu innych. Studia trwają 4 lata, lecz dyrekcja szkoły ze względu na wielki brak sił pedagogicznych starac się będzie o skrócenie studiów do lat 3.

Warunkiem przyjęcia do Wyższej Szkoły Muzycznej jest średnie wykształcenie i zdanie egzaminu wstepnego. Program egzaminu obejmuje: gruntowną znajomość zasad muzyki (Bierniacki, Jotyko, Niewiadomski, Dębina i Żeleński) i nauki o muzyce (Liasa). Czytanie łatwych melodii w tonacji C.

Fortepian — Lutschg zbiór etud zeszyl I, Kohler — op. 224 zeszyl I w opracowaniu Różyckiego, Clementi — sonatiny op. 36 Nr 1 i 2, Kuhlent — op 55 Nr 1, 2, 4 oraz odpowiednie utwory polskie tego samego stopnia trudności.

Skrypcze: znajomość I pozycji pozwalająca na odegranie gam w I pozycji i pasaży oraz wykonanie etud ze szkoły: Barcewicz, Jarzabek ze szkoły Górskiego cz. I, Wollfahrt etudyy op. 45, i Kaiser op. 20 cz. I, Sitt — op. 32.

Śpiew: wykonanie nietrudnej pieśni kompozytora polskiego lub obcego.

Wpisy do szkoly do 15 października. Egzamin od 15 do 30 października. Początek nauki — 1 listopada. (Jur)

Wobec objasniania nas, że duże zapotrzebowanie jest na inżynierów, techników i, stenotypistki. Niezwykle utrudnienie pracy urzędu stanowi niezgłaszanie wolnych posad przez zakłady pracy. To jest balażka, z którą walczą się dotąd jeszcze bezskutecznie. (Jur)

Dla »zarobaczonych« dzieci

miejsce na poradnik można znaleźć

Przed kilku dniami pisaliśmy o potrzebie stworzenia placówki rozpoznawczo — parazytologicznej w naszym mieście, zwłaszcza wobec stanu silnie nętego zarobaczona dźwiny szkolnej. Moglibyśmy się spotkać z zastrzeżeniem, że nie ma gdzie ulokować takiego laboratorium i poradni, niesłychanie potrzebnej. Warto zaznaczyć, że tego typu poradnie, połączone z przychodnią o charakterze diagenetycznym istnieją we wszystkich

większych miastach zarówno Zw. Ra dziecięcego, jak i na zachodzie.

Jednakże, właśnie u nas we Wrocławiu istnieje właśnie gmach, posiada doskonałe warunki na tego rodzaju placówkę, wymagającą tylko remontu.

Na terenie kliniki uniwersyteckich, przy ul. Curie Skłodowskiej 8101 2-piętrowy budynek z przybudówką (koko kliniki laryngologicznej), w której bardzo kładzie napis: „Remont świetlicy Kola Medyków”. Karta wisi już od połowy maja, ale remont się nie przeprowadza.

Przypuszczalnie na świetlicę Kola Medyków nie jest potrzebny cały budynek, a na terenie kliniki znalazłoby się wiele innych, odpowiedniejszych na świetlicę. Zarezerwowany przez Kolo Medyków budynek, ze względu na przybudówkę nadawałby się właśnie na takie laboratorium z przychodnią dla chorych. Wykorzystanie budynku na taki zakład, było bardzoby celowe i społecznie efektywniejsze.

Przypuszczalnie członkowie Kola Medyków odnieśli by większą korzyść z tego, gdyby w tym budynek przy praktykę dygnostyczno — parazytologiczną, tak pożądaną dla ich przyszłego zawodu. Powiększenie frekwencji studentów na tutajszym wydziale lekarskim nie pozostaje w prostym stosunku do pojemności kliniki i zakładu, uzyskanie jeszcze jednej placówki dla praktyki studentów, było by powalnym osiągnięciem.

Pragnielibyśmy, ażeby Kolo Medyków, narzucone przez naszą redakcję, w swoim postandium” zechciało się wypowiedzieć w tej sprawie.

Górami wilki wrocławskie

W psach myśliwskich zwycięża Warszawa

Tłamy wrocławian zwiedzały w niedziele wysławę psów na terenie Ogrodu Zoologicznego. Niestety każdy zwiędzający odni większą korzyść z tego, gdyby nad każdym psem przygotowano tabliczkę objaśniającą i gdyby katalog wydano staranniej to znaczy — aby był pełny.

Liczenie na wystawie były reprezentowane psy myśliwskie. Okazało się przy tym, że największe okazy to posiada Warszawa i ona właśnie zajęła pierwsze miejsce — 1-szą nagrodę wśród myśliwskich kontynentalnych, medal srebrny zdobył „Dzieki” (z Warszawy) i nagrodę „Jednostka Łowiecka”. Nagrodę „Splendor” zdobył właściciel „Dzeka” p. Fijałkowski.

Druga nagroda przypadła „Bojaro wi” szorstkowłosem spod Katowic (medal brązowy). Mener tego psa dostał nagrodę Polskiego Związku Łowieckiego.

Nagrody właściciel i mienorów przyznano na mocy wyników konkursu łowieckiego.

Spośród psów angielskich — 1-szą nagrodę i złoty medal zdobył pointer „Lux Torpedo” spod Katowic, drugą (srebrny medal) „Splendor Kuba” z Warszawy, trzecią „Splendor Boy” — oba hodowli p. Brudnickiego. Spośród suk tej rasy złotym medalem odznaczono „Splendor Diankę” (te samej hodowli) a srebrnym „Rampas Right” (hodowli szwedzkiej).

Wśród seterów angielskich — 1-szą nagrodę, srebrny medal przypadła psu „Splendor Rek” z Warszawy. Drugą otrzymał „Splendor Acos”, trzecią „Splendor Boy” — wszystkie hodowli p. Brudnickiego. Wśród seterów irlandzkich, najwyższe odznacze

Teatr

TEATR WIELKI, dziś o godz. 18-tej, „Mirandolina” — komedia w 3-ech aktach C. Goldoniego. TEATR POPULARNY, dziś o godz. 18-tej, „Strzaly na ulicy Długiej” — A. Swirszczyskiej.

WYSTAWA PŁASTYKOW OKRĄGÓW ZIEM ODZYSKANYCH — codziennie godz. od 11-tej do 18-tej — ul. Ofiar Oświęcimskich 30-40.

FOTOPLASTIKON, Swierczewskiego 26, wyswietla codziennie od 9 — 21 „Eudapeszt”.

CYRK NR 2 na placu Grunwaldzkim przedstawia codziennie o godz. 18.30, w soboty o 15.30 i 19.30, w niedziele i święta 12.00, 15.30 i 19.30.

Kina

„SLASK” — ul. Gen. Swierczewskiego 67 „As Wywiadu” (radz.) w dni powsw. od godz. 15.30, 17.45 i 20.

„WARSZAWA” ul. Fredry 15 „Płomień Nowego Orleanu” (amer.) w dni powsw. od godz. 16, 18, 20; w niedz. od godz. 14. (dozwolony od lat 18)

„SCALA” — ul. Mikołaja 37 „Gasnący Płomień” — (amer.), w dni powsw. od godz. 15.30, 17.45, i 20; w niedz. od godz. 13.15 (dozwolony od lat 18).

„PIONIER” — ul. Stalina 71 „Ludzie i manekiny” (franc.) w dni powsw. od godz. 16, 18, i 20; w niedziele od godz. 14 (dozwolony od lat 18)

„FAMA” — Pslc Pole „Knock-Out” (radz.) w dni powsw. godz. 19, czynnie w piątki, soboty i niedz. (dozwolony od lat 18).

Noce dyżury aptek

Pod „Guziazdą” — Stalina 87 „Wyznmem” — Plac Solny 3 „Słońcem” — Traugotta 121 „Róża” — Olszewskiego 75

Na ulicy się poprawia

Hallo! Panie szanowny, proszę się wrocicie. Zie pan przedzielić ulicę. — Ależ ja nie wdziedziłem... — Hum... — Bardzo przepaszam. Jak pan mógł nie wdziedzić, a znaki to co? Nie nie po radzi. Mandacik napiszę jak druk.

Osoba nie wdziedząca, mruzcąc coś pod nosem wyciąga legitymację. Po odebraniu „interesantów” podchodzi do stojuca porządku Nr 454 i pytamy o wyniki nauki.

Pierwszorzędne. Już po dwóch godzinach zawalaliśmy dużą poprawę. — Ja 15, leż mój kolega na placu Grunwaldzkim aż 40. Wszyszy zbierzemy co najmniej 150 mandatów.

— Jakie przeczeczenia są najczestsze? — Wyskakiwanie z tramwaju. Hallo! Hallo! Panie szanowny... (Jur)

Mieszkania już wyremontowane

Mieszkania Wrocławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Mieszkancko dwupokojowe z kuchnią — gaz, światło, i centralne ogrzewanie. Senna marzenie! Nie, rzeczywiście. 250 takich mieszkań wyremontowała już Wrocławska Spółdzielnia Mieszkaniowa (ul. gen. Swierczewskiego 47). Mieszkanie te są na kolonii mieszkaniowej w Ciężnisz. Wszyszy członkowie spółdzielni powinni złożyć podanie na mieszkanie do 30 km.

Kolonia na Ciężnisz staje się coraz bardziej samowystarczalna. Jest tam sklep Powszechnie Spółdzielni, czytelnia, biblioteka itd. Dojazd 5 i autobusem.

Chcąc więc mieć ładne i tanie mieszkanie, trzeba być członkiem. Wpisowe wynosi 2.000 zł. płatne na raty i 200 zł — udział mieszkaw. Oczywiście trzeba też zapłacić zwrot kosztów remontu. W tym wypadku koszt rzeczywisty. Płaci się 700 zł od metra kwadratowego. Mieszkania mają od 40 — 50 m kwadrat. powierzchni. Przed wprowadzeniem się trzeba zapłacić wpowasa i 10 proc. zwrotu kosztów remontu. (Jur)

Advertisement for S. P. ANNA RUMIŃSKA Z SAWICKICH, offering funeral services and obituaries. Contact: Rodzina.







# O Sofii i Bałkaniadzie opowiada nam wrocławianin Antczak

Opalony na brąz i w świetnym humorze przywitał mnie as autorytet reprezentacji Polski w siatkówce Antczak.



— Wiem o co pan chce mnie spytać — wola mi na powitanie sympatyczny AZ-esiak. Wrocławianie spisali się naprawdę dobrze. Niech pan zobaczy.

Pokazuje mi wycinki z licznych gazet bałgarskich, piszących z uznaniem o wrocławianach, którzy byli według sprawozdawców sofijskich czołowymi za wodnikami turnieju. W kilku artykułach zamieszczono klasyfikację najlepszych ścinaczy i fotografie Antczaka „Wiszącego” gładnie ponad siatką.

— Gdyby chociaż jeden jeszcze ścinał przy starcie, byłoby to na pewno drugą drużyną turnieju — wzdycha mój rozmówca.

— A pierwsza? — Czesi. Ci grają o klasę lepiej od wszystkich pozostałych reprezentacji. Delegat siatkarzy radzieckich, który obserwował wszystkie mecze turnieju też nie jest pewien wyniku meczu ZSRR — Czechosłowacja. Stwierdzono zgodnie, że byłoby to spotkanie o prawdziwe mistrzostwo Europy.

— Czy nie zaprosziliście przypadkiem do nas, do Wrocławia kogoś z drużyny? — Antczak uśmiecha się chytrze. A no, zobaczmy. Stać nas we Wrocławiu na piękny turniej międzynarodowy. Pobiliśmy na pewno niejedną z zagranicznych drużyn, ale prawdopodobnie przegraliśmy z Bułgarią pod względem... organizacji. Bułgarzy pod tym

względem zakasowali wszystko to cośmy widzieli dotychczas.

— A panier jak one wypadły na tie innych drużyn? — Doskonale. Siatkarci byli zaledwie o jedną piłkę gorzej od Czechów. Jeszcze trochę rutyny i kilka poważniejszych meczy dla naszych kilkunastoletnich reprezentantek, a staną się głównymi kandydatkami do tytułu mistrzyni Europy. Jeśli chodzi o... powodzenie u publiczności Polki były bezkonkurencyjne swoje konkurentki.

Jak zawsze w rozmowie między dwoma wrocławianami, temat schodzi na nasze, dolnośląskie kłopoty i troski.

— Mało kto wie — mówi Antczak — jak liczny i silny ośrodek jest okręg dolnośląski. Mało gdzie można by urządzić tak łatwym sposobem wielkie turnieje propagandowe, które by odbywały się nie tylko we Wrocławiu, ale we wszystkich większych miastach województwa.

Ten projekt, że wszec miar godny realizacji, polecamy pod rozwagę działaczom wszystkich ośrodków dolnośląskich.

ma wrocławianami, temat schodzi na nasze, dolnośląskie kłopoty i troski.

— Mało kto wie — mówi Antczak — jak liczny i silny ośrodek jest okręg dolnośląski. Mało gdzie można by urządzić tak łatwym sposobem wielkie turnieje propagandowe, które by odbywały się nie tylko we Wrocławiu, ale we wszystkich większych miastach województwa.

Ten projekt, że wszec miar godny realizacji, polecamy pod rozwagę działaczom wszystkich ośrodków dolnośląskich.

## W niedzielę ciekawy mecz lekkoatletyczny Poznań — Wrocław

Wrocławski Okręgowy Związek Lekkoatletyczny ustalił już reprezentację Wrocławia na mecz lekkoatletyczny Poznań — Wrocław, który odbędzie się w dniu 26.IX br. o godz. 11-jej przed południem na Stadionie Olimpijskim. Skład ten jest następujący:

Na 100 m Komenda (AZS), Małecki (SKS) rez. Lampa (Victoria) — Wałbrzych). Na 400 m Lipiec (AZS), Dotzauer (AZS), rez. Pabłusiński (Wałbrzych). Na 800 m Kuraś (Victoria), Molenda (Odra). Na 1500 m Chudański (Victoria), Burka (AZS). Na 5000 m Kwiatkowski (PTG), Mieczarek (Garbarna) — Jawor). 4 x 100 m Komeda, Małecki, Lipiec, Lampa, Sztafeta Olimpijska: Kuraś, Lipiec, Molenda, Małecki. Dysk:

Maliszewski (AZS), Antczak (AZS), rez. Małecki, Kula ci sami, rez. Komenda. Oszczep: Maliszewski, Szwarcer (AZS), rez. Pacholczyk (Odra), Skok w dal: Komenda, Małecki II, rez. Antczak. Skok wzwyż: Pichura (Juwenia), Nowak (AZS), Tyczka: Małecki II (SKS), Nowak, rez. Żuk (Kamienna Góra).

WROZŁA dołoży wszelkich starań, by wyjść zwycięsko z silną reprezentacją Poznania, w której barwach startują: wszechstronny lekkoatleta Karol Hoffman, długoletni reprezentant Polski, mistrz Polski w skoku wzwyż — Paprocki, mistrz Polski w rzucie oszczepem — Nowak, doskonały płotkodystansowiec — Wierkiewicz, Długosiadki i inni.

## Wrocław przegrywa z Krakowem w meczu pływackim o puchar prez. Wrocławia

W drugim dniu zawodów pływackich między Krakowem a Wrocławiem ouchar prezenta Wrocławia Kupczyńskiego, pływacy krakowscy rozstrzygnęli zdecydowanie zawody na swoją korzyść, bijąc w ogólnej punktacji przeciwników prawie dwukrotnie większą ilość zdobytych punktów.

Wyniki techniczne drugiego dnia zawodów:

Konkurencje kobiece: 100 m st. dow. 1) Szymańska — (K) 1:29,4, 2) Floryczyk (K) 1:31,8. 200 m st. dow. 1) Dobranowska — (K) 3:32,6, 2) Drozdowska — (K) 3:51,4.

Konkurencje męskie:

100 m st. klas. 1) Manowski — (W) 1:26,6, 2) Komorowski (W) 1:28,3, 100 m st. dow. 1) Jakubowski (K) 1:07,3, 2) Keplus (K) 1:12,6, 200 m st. dow. 1) Kornecki (K) 2:38,9, 2) Ciejki (K) 2:42,2, sztafeta 3 x 50 m st. dow. 1) Kraków 2:34,1, 2) Wrocław 2:45,5.

Zawody odbyły się w trudnych warunkach atmosferycznych (dotkliwie zimno).

Mecz piłki wodnej między reprezentacjami Wrocławia i Krakowa zakończył się zwycięstwem Krakowa 1:0 (0:0). Bramki dla Krakowa zdobyli: Pietrucza i Japoli, dla Wrocławia Manowski.

## Tabela rozgrywek o puchar Miast

1. Zary	9	12,6	24:25
2. Wałbrzych	10	12,8	36:29
3. Klodzko	10	12,8	33:22
4. Wrocław	9	11,7	29:20
5. Legnica	10	8:12	18:25
6. Jel. Góra	8	1:15	13:32

## Nasza ankieta sportowa

### Dlaczego nasi piłkarze przegrywają?

Po niedzielnych porażkach z Węgrami nastrojów w światku piłkarskim jest więcej niż minorowy.

Różnie komentuje się nasze porażki — że skład nieszczerliwie zestawiony, że Janik winien, wiatr, warunki atmosferyczne itd.

Przecież nonsensem byłoby twierdzić, że Janik przegrał spotkanie chociaż zawiął jedną bramkę. Tak samo jak nienastem byłoby twierdzić, że warunki atmosferyczne nie sprzyjały. Przecież Węgrzom wiatr nie przeszkadzał ucieścić piłki szesć razy w siatce polskiej. Dalej — czy zamiana Szuczurka na Gajdzika w linii pomocy przyniosłaby nam w rezultacie zwycięstwo? Jakim braki musza usunąć nasi piłkarze, żeby stawić czoło takiej technice graniczącej z żonglerstwem, jakie pokazali Węgrzy?

Niejeden zwolennik czy piłkarz zapytuje się — co się dzieje z naszymi piłkarzami, że pozwolili sobie w ciągu trzech miesięcy w trzech spotkaniach między państwowych strzelić 15 bramek, sami zdobywając tylko dwie?

Otóż na ten temat będziemy się „kłócić” na łamach naszego dziennika, który ogłasza ankietę pt. „Dlaczego nasi piłkarze przegrywają?”

W ten sposób chcemy dać możliwość wypowiedzenia się wszystkim zainteresowanym w tej materii.

Ciekawsze listy będziemy publikować.

Zachęcamy wszystkich sympatyków piłki nożnej, sportowców, działaczy sportowych itd. — do jak najliczniejszego wzięcia udziału w ankiecie.

Listy proszę kierować na adres: Redakcja „Słowa Polskiego”, Wrocław, ul. Nowotki 13. Dział sportowy.

## TABELA WYGRANYCH 54 LOTERII

### 1-szy dzień ciągnięcia 1-szej klasy

Wygrana 500.000 zł padła na Nr 4171 w Lublinie.	74026 045 272 318 404 471 76446 77465
Wygrana 200.000 zł padła na Nr 69906 w Warszawie.	78002 70105 80989 81217 889 82009 074
Wygrane po 100.000 zł padły na Nr Nr 26946 34765 35076 79082 83469 84786.	309 461 82943 84173 352 85012 478 890
Wygrane po 50.000 zł padły na Nr Nr 27799 62813 81298 83869 89634 94337 99913.	86361 87280 338 450 455 523 643 661
Wygrane po 20.000 zł padły na Nr Nr 2523 9513 14902 18942 19140 19613	88787 89209 323 443 685 714 732 91446
Wygrane po 10.000 zł padły na Nr Nr 640 854 4911 5020 5527 11638 12738	651 927 92372 93474 810 972 97032 220
Wygrane po 4.000 zł padły na Nr Nr 154 271 341 416 599 1082 2392 3556	993 98683 98942 99077 223.
Wygrane po 1.000 zł padły na Nr Nr 50 67 135 348 97 423 98 500 627	96 838 949 5118 89 282 6 9 80 543 67
Wygrane po 500 zł padły na Nr Nr 18151 269 84 331 64 420 504 36 74	82 9 594 713 91 859 83 6052 327 458
Wygrane po 200 zł padły na Nr Nr 213 57 309 416 717 24 84 96 830 925	947 11185 219 346 63 9 87 469 520 67
Wygrane po 100 zł padły na Nr Nr 705 91 852 932 96 21229 54 67 339	85 9 607 94 725 58 810 97 12048 145
Wygrane po 50 zł padły na Nr Nr 200393 111 910 300 61 502 31 651	377 657 743 88 824 914 13085 140 252
Wygrane po 20 zł padły na Nr Nr 509 34 657 735 844 971 22156 549 611	321 70 1401 22 48 516 604 14 71 765
Wygrane po 10 zł padły na Nr Nr 213 57 309 416 717 24 84 96 830 925	953 14007 028 087 147 285 500 504 508
Wygrane po 5 zł padły na Nr Nr 705 91 852 932 96 21229 54 67 339	32 9 41 94 674 706 842 86
Wygrane po 2 zł padły na Nr Nr 509 34 657 735 844 971 22156 549 611	15396 510 622 805 66 908 60 16329
Wygrane po 1 zł padły na Nr Nr 213 57 309 416 717 24 84 96 830 925	431 5 93 600 721 42 894 972 17056 152
Wygrane po 0,50 zł padły na Nr Nr 509 34 657 735 844 971 22156 549 611	314 6 695 764 73 832 60 97 9 852 66
Wygrane po 0,25 zł padły na Nr Nr 213 57 309 416 717 24 84 96 830 925	674 705 9 43 39 309 938 96 19001 44
Wygrane po 0,10 zł padły na Nr Nr 705 91 852 932 96 21229 54 67 339	213 57 309 416 717 24 84 96 830 925
Wygrane po 0,05 zł padły na Nr Nr 509 34 657 735 844 971 22156 549 611	705 91 852 932 96 21229 54 67 339
Wygrane po 0,02 zł padły na Nr Nr 213 57 309 416 717 24 84 96 830 925	509 34 657 735 844 971 22156 549 611
Wygrane po 0,01 zł padły na Nr Nr 705 91 852 932 96 21229 54 67 339	713 16 33 828 915 44 25672 190 266
Wygrane po 0,005 zł padły na Nr Nr 509 34 657 735 844 971 22156 549 611	90 332 98 528 93 5 727 837 49 72 939
Wygrane po 0,002 zł padły na Nr Nr 213 57 309 416 717 24 84 96 830 925	568 690 39660 41238 288 42803 853
Wygrane po 0,001 zł padły na Nr Nr 43253 45005 138 172 299 300 396 405	570 921 46496 47039 864 48171 321
Wygrane po 0,0005 zł padły na Nr Nr 51178 616 786 927 52049 611 53448	54771 55408 871 56526 554 57590 5002
Wygrane po 0,0002 zł padły na Nr Nr 286 312 511 577 59489 518 549 928 990	60670 61520 61714 63687 840 910 64150
Wygrane po 0,0001 zł padły na Nr Nr 519 65024 67019 718 68401 69074 870	70339 71671 740 815 72290 73194 514

Dalszy ciąg wygranych po 1000 zł podany będzie jutro

**„Wojtek Ćwirk zagranicą”**  
taki jest tytuł bardzo wesołego opowiadania w numerze 38 **„ŚWIERZCZYKA”** który się ukazuje 19 WRZESNIA B.R.  
Do nabycia we wszystkich miejscach sprzedaży czasopism. W-90

**Jak przygotować zapasy na zimę?**  
**»PRZYJACIOŁKI«**  
W Nr 27-ym  
**Cena 10 zł W 92 Nakład 826.000 egz.**

**Wierszenia NIKODEMA DYZMY**  
Nikodem Dyzma rozpoczęła urzędowanie jako administrator majątku Leona Kanickiego. Na spacerze w parku spotyka szwadra pana domu — hr. Żurka Pomirskiego, który wyznacza mu spotkanie na dzień następnny.  
Zawrócił się na pięcie i poszedł elastycznym krokiem wzdłuż dewowej alei. Za nim w niezgrabnych podskokach biegł ratledek.  
— Wariat — rzekł głośno Dyzma, gdy zniknęli na zakręcie. — Na pewno wariat, ale naopowiadał mi rzeczy... U tych wielkich panów zawsze takie różne świątwa bywają... Może i prawdę mówił... Cholera... Kunik i powiada, że łajdak... A co mi tam do tego! Machnął ręką i zapalił papierosa.  
Z oddali doleciał niski, głęboki głos gongu. Kolacja.  
Dyzma wstał z ławki i poszedł w kierunku pałacu.  
**ROZDZIAŁ 4.**  
Kolacja składała się z kilku potraw, które podawał lokaj sztywny i bezzestelny. Nastroj był nieco lepszy niż przy śniadaniu. Kunicki, czy tam Kunik, mniej się

zajmował interesami i Dyzma, za to zasypywał swą wymową żonę i córkę, wypytując je o rodzaj zakupów.  
Pani Nina odpowiadała uprzejmie, lecz zimno, natomiast Kasia tylko z rzadka rzucała bąknąc krótkie „tak” lub „nie”, zaś większość skierowanych wprost do niej pytań pomijała milczeniem. Po dziwacznej rozmowie z Pomirskim, Nikodem zupełnie nie rozumiał już istoty lekceważenia ze strony córki, lekceważenia które sięgało obraźliwej impertyncji. Chciał w jakiś sposób rozgrzeć niejasną sytuację i głowił się nad tym, jak to najzgrabniej zrobić, niczego jednak nie wymyślił.  
Po kolacji Kunicki zaproponował spacer i chociaż Kasia weszła ramionami, pani Nina odparła:  
— Owszem, przejdę się z przyjemnością.  
Idąc na przedzie z mężem, postukującym grubą łaską i pozostawiającym za sobą smugę dymu cygara, skierowała się do parku, ledwie nie w te okolice, które już znał Dyzma. Tam były gęste stare drzewa, tutaj zaś przeważnie trawniki i klomby, gdzieś niedaleko tylko na tie ciemniejszego szafiru nieba rysowały się malownicze kępy wysmukłych drzew.  
Nikodem z konieczności został w towarzystwie Kasi. Milczeli, a nie z parku panowała zupełna cisza, dolatywał do nich szmer półgłosem prowadzonej rozmowy Kunickich. Jakże śmiesznie wydglądali obok siebie: on, mały, irytujący ruchliwy i gestykulujący staruszek, przy żonie młodej, zgrabnej, niemal posagowej, idącej równym, spokojnym krokiem.  
— Uprawia pan tenis? — spytała Kasia.  
— Ja? Nie, proszę pani. Nie umiem.  
— To dziwne?

— Dlaczego dziwne?  
— No, bo dziś wszyscy panowie umieją.  
— Nigdy, proszę pani, nie miałem czasu nauczyć się tej gry. Znam tylko bilard.  
— Tak? To ciekawe, niech mi pan powie... Przepszłam — rzuciła nagle i odbiegła do klombu.  
Dyzma zatrzymał się nie wiedząc, co ma robić gdy Kasia powróciła z kilku łodygami nikotiany w ręku. Kwiaty pachniały już z daleka odorująco. Zbliżyła je do twarzy Nikodema. Ten sadząc, że zostają obdarowany, zacerwienił się i wyciągnął rękę.  
— Ależ nie! To nie dla pana. Niech pan powiecia Bajeczne, prawda?  
— Owszem, ładnie pachną — odparł zmieszany — Pan musi być, swoją drogą, bardzo zarumiany — Ja? Dlaczego? — zdziwił się szczerze.  
— No, bo już panu się zdawało, że kwiaty przeczczam dla niego. Pewno często dostaje pan kwiaty od kobiet?  
Dyzma wprawdzie nigdy nie dostał od żadnej kobiety kwiatów, odparł jednak na wszelki wypadek:  
— Czasami.  
— Podobno słynie pan w warszawskim świecie, jako silny człowiek.  
— Ja?  
— Ojciec mi mówił. Zresztą, rzeczywiście, wygląda pan na... Aha, pan gra w bilard?  
— Niemal od dziecka — odpowiedział, przypominając sobie zadmioną salkę bilardową w cukierni Aronsona w Łyskowie.  
(Dalszy ciąg jutro)